



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

Odezwa obalająca oskarżenia ulotki PPS-Lewicy z obszernymi cytatami. Oskarżenia skierowane przeciw działaczom PPS

Liczba stron oryginału

2

Liczba plików skanów

3

Liczba plików publikacji

3

Sygnatura/numer zespołu

TR 041.110

Data wydania oryginału

OK. 1926

Projekt/Sponsor digitalizacji

Dofinansowano ze środków WPR Kultura+



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



NARODOWY
INSTYTUT
AUDIOWIZUALNY

KULTURA+



Dokument hańby!

Klika rozbijaczy i warcholów denuncjuje towarzyszy naszych. — Pod sąd opinii robotniczej oddajemy denuncjantów: byłego sekretarza robotników chemicznych Andrzeja Czumę, byłego przewodniczącego Związku chemicznych Franciszka Bartoszkę, byłego sekretarza drzewnych Jana Magę, sekretarza Czumy Kazimierza Pietscha. oraz Bromnika Michała i Nikla Franciszka z Czechowic.

Leży przed nami dokument, po którego przeczytaniu wzdryga się z obrzydzenia, ze wstrętu każda uczciwa jednostka — dokument, świadczący, że niesumienne klika, spekulująca na ciemnocie, naiwności ludzkiej i na głodzie mas, potoczyła się na samo dno nędzy moralnej i upadku. Bo rzeczywiście trzeba już być podłym bez granic, by wysyłać do władz denuncjacje na niedawnych współtowarzyszy pracy, oskarżać ich przed władzami za ich przekonania i działalność polityczną!

Oto kilka znikczemniałych jednostek podpisało na towarzysza naszego Fr. Żeleznika, burmistrza czerwonych Czechowic, donos, że kosztem urzędowania swego na stanowisku kierownika Filji bielskiej Pow. Kasy Chorych pracuje nad sprawami gminnymi i jako „znany agitator PPS.“ zajmuje się głównie „agitacją polityczną“, traktując urząd swój w Kasie Chorych jako rzecz uboczną.

W tym „Dokumentcie hańby“ denuncjują dalej zdegenerowane indywidua sekretarza Pow. Kasy Chorych w Bielsku tow. Wadonia, że obraca on większą część urzędowania swego w Kasie Chorych „na załatwianie spraw Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.“ i organizowanie „Strzelca“.

Denuncjanci wysłali z denuncjacją tą deputację do Dyrekcji Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie. Nosi ona tytuł: „Do Okręgu. Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie“.

Na wstępie denuncjanci zarzucają tow. Żeleznikowi, że zaniedbuje urzędowanie w Kasie Chorych, ponieważ sprawy gminne zabierają mu czas do tego stopnia, że w Filji Kasy Chorych urzęduje raz w tygodniu (żeby coś podobnego twierdzić, trzeba być naprawdę wyzutym z wszelkiej uczciwości i mieć miedziane czoło!); dalszą część tego „Dokumentu hańby“ przytaczamy dosłownie:

„...Lecz nietylko w sprawach gminnych przebywał p. Żeleznik poza biurem, bo jest on na tut. gruncie znany jako agitator P. P. S., a jako taki zbyt często poświęca czas wyznaczony na pracę biurową czynnościom nic wspólnego z agendami Pow. Kasy Chorych nie mającym.

Stan ten został poruszony przez kilku członków Zarządu na posiedzeniu przed dwoma miesiącami, na skutek czego Zarząd wyłonił komisję

dla zbadania sprawy. Komisja ta zbadała postawione zarzuty zbyt powierzchownie i jednostronnie, a w rezultacie uniewinniła p. Żeleznika przed pełnym Zarządem, który uznał sprawę za załatwioną. Z całą stanowczością stwierdzają niżej podpisani, że postępowanie komisji nie miało ani krzty obiektywności, bo ani jeden świadek, o którym mniemano, iż będzie niekorzystnie dla p. Z. zeznawał, nie został przesłuchany. P. Żeleznik, korzystając z bezkarności, uprawia nadal proceder lekceważenia obowiązków, traktując obowiązki kierownika jako rzecz uboczną, bo głównym jego zajęciem jest polityczna agitacja i prowadzenie agend gminnych.

Sekretarzem Pow. Kasy Chorych jest niejaki Jan Wadoń, sekretarz OKR. PPS. w Bielsku i główny organizator „Strzelca“ na Śl. Cieszy. Także i ten urzędnik pobierając „królewską“ pensję, większą część czasu urzędowania obraca na załatwianie spraw OKR. PPS. i na organizowanie „Strzelca“, a postępowanie to jest tolerowane przez przełożonych, co jest niezbitym dowodem, że nadużycia p. Żeleznika są znane, mimo to puszczane płazem. Stan taki rozzuchwala do tego stopnia agitatorów politycznych, że ogłosili szereg razy w „Wyzwoleniu Społecznym“, organ PPS. w Białej, iż po informacji w sprawie zakładania „Strzelca“ należy się zgłaszać do p. Wadonia, Bielsko, ul. Szkolna Nr. 8, to jest do lokalu Pow. Kasy Chorych.

Podpisani proszą Okręgowy Urząd Ubezpieczeń o:

a) wysłanie do Bielska śledczej komisji, któraaby zbadała stosunki w tut. Pow. Kasie Chorych, a w szczególności sprawy w niniejszym piśmie poruszone;

b) powołanie do przesłuchania niżej podpisanych, którzy dodadzą szereg faktów osobiste;

c) zarządzenie, aby w przyszłości Pow. Kasa Chorych nie była nadużywana do agitacji politycznej i aby urzędnicy spełniali należycie swe obowiązki.

Członkowie Zarządu: Nikiel Franciszek,
Jan Maga, K. Pietsch.

Przewodniczący Rady: A. Czuma.

Członek Komisji Rew.: Bromnik Michał.

Członek Rady: Fr. Bartoszek.

Bielsko-Czechowice, dnia 29 września 1926 r.“

A więc charaktery warcholów i rozbijaczy wystąpiły w całej nagości swej ohydy i znikczemnienia. Po czynach poznać je — i czyny ich przerażają potwornością, jakiej przykładów dotąd w naszym ruchu robotniczym nie było!

Nie wątpimy, że wszystkie instancje ruchu robotniczego zajmą wraz z całą klasą robotniczą zdecydowane stanowisko wobec zbrodniczych denuncjantów!

Nie wątpimy również, że towarzyszy Żeleznika i Wadonia nie zniechęci w dalszej intensywniej i owocnej pracy dla klasy robotniczej — podłość kilku parszywych, zadżumionych jednostek!

Tow. Żeleznik na stanowisku doskonałego administratora wielkiej robotniczej gminy Czecho-
wice, która wybrała do Rady gminnej na 24 aż 17 przedstawicieli, przynosi tem chlubę P. P. S. i klasie robotniczej, dając dowód, że socjaliści umieją prowadzić wzorową gospodarkę na tych stanowiskach, gdzie ich wola mas postawi.

Nie wątpimy, że i tow. Wadoń i nadal świecić będzie przykładem ofiarności i żelaznej energii, z jaką pełni tyle funkcji, jakie włożyli na niego zorganizowani robotnicy. Podkreślić należy, że tow. Wadoń ma tak chlubnie zapisaną kartę życia — że życzyćby sobie tylko należało, by ją taką miała jak największa liczba działaczy robotniczych. Jako młody chłopak bierze udział w podziemnym ruchu rewolucyjnym w Kongresówce w latach 1906—1907. Jako instruktor Bojowej Organizacji zostaje ciężko ranny w czasie jednego z zamachów w Warszawie, który prowadził obecny poseł tow. Arciszewski. Kula przeszła wzdłuż od prawego ramienia aż pod lewą łopatkę. Z powodu konieczności cięższej operacji nie została ona wyjęta i dotąd nosi ją tow. Wadoń w sobie. Aresztowany przypadkiem i osadzony w ratuszu warszawskim — zostaje przeniesiony wkrótce, wskutek zdrady, że jest bojowcem P. P. S. — do cytadeli, najpierw na fort aleksiejewski a potem do Dziesiątego Pałacu Wilonu. Po roku więzienia śledczego — sądzony w słynnym procesie Montwiłła i tow. skazany zostaje przez rosyjski sąd wojenny na zsyłkę w katorgi. Na skutek zabiegów Soc. dem. Klubu Posłów w parlamencie wiedeńskim, a głównie tow. Daszyńskiego następuje interwencja austriackiego ministerstwa spraw zagranicznych w

sprawie zasądzenia w procesie tym obywateli austriackich tow. Mańkowskiego (zasądzonego przedtem, przed laty kilkunastu na katorgę w procesie „proletarijczyków“ Bardowskiego, Kunickiego, Osowskiego i innych) — Wadonia i Wojczyńskiej. Rząd rosyjski pod presją opinii zagranicznej zamienia wyroki: tow. Mańkowskiemu i Wojczyńskiej osiedlenie na Syberji, na 3 i 2 miesiące więzienia, zaś tow. Wadoniowi katorgę na pół roku więzienia; pozatem zawiadomiono ich, że po odbyciu kary zostaną wysiedleni „na zawsze“ z granic państwa rosyjskiego.

Po powrocie z Kongresówki w r. 1909 chce kształcić się dalej, zdawać maturę prywatnie i zapisać się na uniwersytet. Napotyka na trudności nie do pokonania. Otrzymuje obietnicę poparcia, jeżeli złoży pisemną deklarację, że zrywa z partją socjalistyczną. Pokusę odrzuca tow. Wadoń z oburzeniem i wyjeżdża na Śląsk Cieszyński, redaguje z tow. posłem Regerem zrazu w Cieszynie, a potem we Fryszacie „Robotnika Śląskiego“. Pracą swą w karwińsko-ostrowskim zagłębiu węglowym zyskuje sobie takie wzięcie i zaufanie, że pomimo młodego wieku wybierają go towarzysze przewodniczącym Pow. Kasy Chorych we Fryszacie.

Z wybuchem wojny idzie do Legionów, gdzie dosługuje się stopnia kapitana. Mając przed sobą otwartą karierę, znajomość osobistą z tymi, którzy znaleźli się na naczelnych stanowiskach w armji — porzuca wojsko, bo „wolny duch“ nie może się pomieścić w szrankach wojskowych.

Idzie na skromne stanowisko urzędnika Kasy Chorych w Bielsku, by wrócić do swych dawnych prac. Dzięki przypadkowi, wskutek usunięcia poprzedniego sekretarza — otrzymuje po roku to stanowisko.

Wychowany i doświadczony w ruchu robotniczym — jest niebezpiecznym przeciwnikiem dla różnych demagogów, warcholów i rozbijaczy. Próbowali oni zniszczyć jego dobre imię najpotworniejszymi oszczerstwami i kałamiaszami.

Gdy im się nie udało odebrać mu zaufania mas chwycili się najpospolitszej denuncjacji, by go zniszczyć.

Ale na takich metodach muszą denuncjanci skrócić kark ostatecznie! Niech klasa robotnicza ich sędzi — i niech osądzi sprawiedliwie!

